Parafia Rzymskokatolicka
pod wezwaniem Św. Jana Ewangelisty
Sanktuarium Opatrzności Bożej w Bartągu

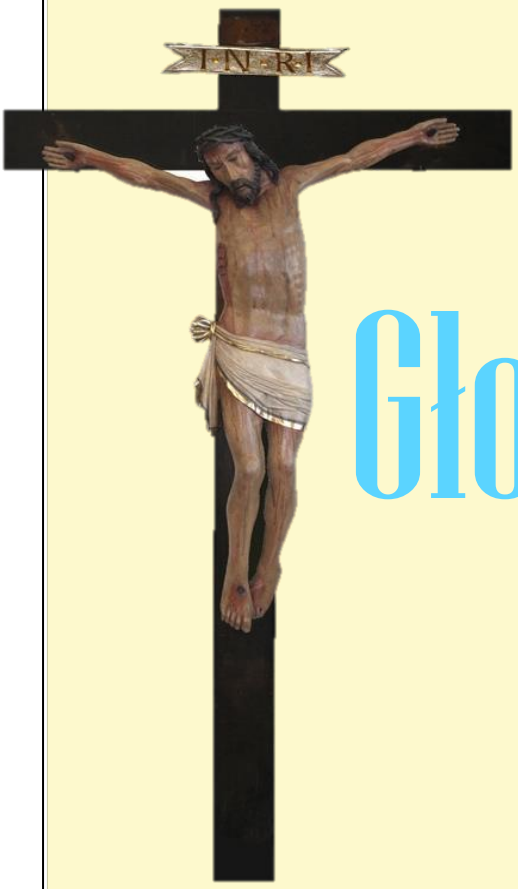

Głos Parafii

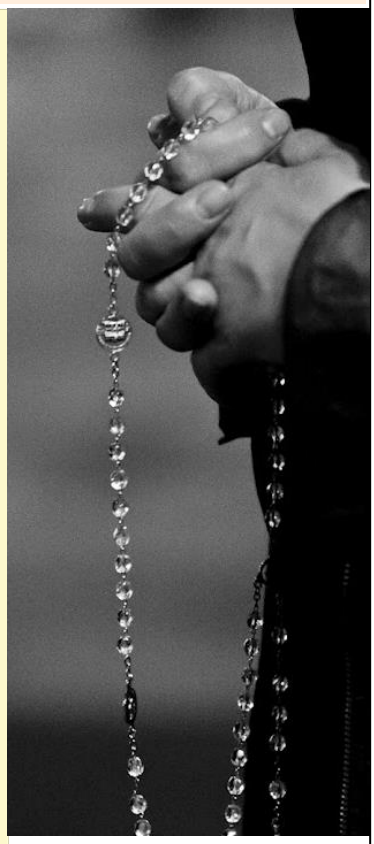

październik, nr 67

PAŹDZIERNIK MIĘSIĄCEM RÓŻAŃCA ŚWIĘTEGO

8 października

2017

Adres: ul. Świętego Jana 3, 10-687 Bartąg, tel. 89 541 03 94

CO CIEKAWEGO NA STRONACH

ŚW. MARIA FRANCISZKA OD PIĘCIU RAN PANA JEZUSA

- właśc. wł. Anna Maria Gallo (ur. 25 marca 1715 w Neapolu, zm. 7 października 1791) – włoska tercjarka franciszkańska, mistyczka i stygmatyczka, święta Kościoła katolickiego, dziewica, kanonizowana przez Piusa IX. Przyjęła imię Marii Franciszki od Pięciu Ran Pana Jezusa. Był to wyraz jej nabożeństwa do Maryi, św. Franciszka i męki Chrystusa Pana.

3

DOWODY NA HISTORYCZNOŚĆ JEZUSA

Historyczność Jezusa Chrystusa jest często kwestionowana przez ateistów. Gorzej, iż bywają i takie przypadki, kiedy sami katolicy twierdzą, że „wierzą, mimo że nie ma dowodów na istnienie Chrystusa". Aby rozwiać tego typu wątpliwości autor tego artykułu zaprasza do zapoznania się ze źródłami historycznymi, które potwierdzają przebywanie Jezusa na ziemi.

Niejako naturalną sprawą jest, iż wiele źródeł chrześcijańskich daje świadectwo na istnienie Jezusa z Nazaretu. Należą do nich w szczególności: *cztery Ewangelie, Dzieje Apostolskie, Listy Apostolskie i apokryfy*.

Wizerunek przedstawia twarz Chrystusa (pierwszy detal) z ok. 300 roku n.e.

12

CZYTELNIA MAŁGOSI

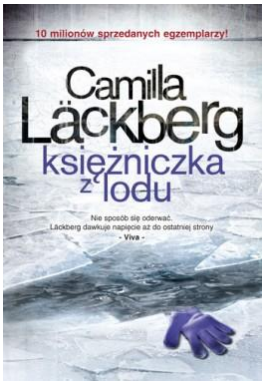

W tym miesiącu autorka proponuje chłodną lekturę Camilli Läckberg - skandynawskie cykle kryminalne. Zgrabnie skonstruowane zagadki, sympatyczni bohaterowie, nieco zaściankowa miejscowość z masą barwnych mieszkańców i historie z przeszłości w każdym tomie - znakomita recepta na odprężający kryminał! Czytelnik jest zachęcany do pięciu części: „Księżniczka z lodu", „Kaznodzieja", „Ofiara losu", „Kamieniarz", „Niemiecki bękart".

16

GŁOSIK ŻYWEGO RÓŻAŃCA

W październikowym Głosiku – cztery części.

Pierwsza – to kontynuacja „Historii różańca" Mirosława Laszczaka. Dzisiaj *„W stronę powtarzalnych form modlitwy".*

W drugiej – zachęcenie do udziału w *„Wielkiej modlitwie na granicach kraju".* Jest to zaproszenie do wspólnej modlitwy o ratunek dla naszej Ojczyzny i świata dnia 7 października na granicach Polski lub w każdym kościele.

W trzeciej – w *Objawieniach Maryjnych* o objawieniach Maryjnych w Fatimie, gdzie Matka Boża ukazywała się trojgu wiejskim dzieciom nie umiejącym jeszcze czytać. Przekazała im orędzie dotyczące całego świata.

Czwarta – to MÓJ PRZYJACIEL – DUCH ŚWIĘTY – kolejne zaproszenie *Wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym* „Kana Galilejska".

19

św. Maria Franciszka od pięciu Ran Pana Jezusa
wspominana w PAŹDZIERNIKU

6 październik - **św. Maria Franciszka od pięciu Ran Pana Jezusa**

Urodziła się Maria Franciszka w święto Bożego Narodzenia w Neapolu w roku 1715. Ojciec jej, Franciszek Galio, był człowiekiem porywczym i skąpym, matka natomiast była łagodna, pobożna i uprzejma. Dziecię nie miało jeszcze lat czterech a już pragnęło modlić się, słuchać opowiadań o Panu Jezusie i o Królestwie niebieskim, jako też dzień i noc klęczało przed obrazem Ukrzyżowanego. W szóstym roku życia biczowała się do krwi i tęskniła za przystąpieniem do sakramentu Ciała i Krwi Pańskiej. Gdy liczyła szesnasty rok życia, majętny i zacnego rodu młodzieniec począł się starać o jej rękę. Galio przyobiecał mu ją, nie pytając córki o zdanie, Maria jednak oświadczyła, że serce już oddała Boskiemu Oblubieńcowi i myśli wstąpić do III zakonu św. Franciszka, po czym padła do nóg ojcu i prosiła go o błogosławieństwo. Zawiedziony w swych nadziejach Galio wpadł w straszny gniew. Rzucił Franciszkę na ziemię, ochłostał namoczonym powrozem, a potem wtrącił ją do ciemnej komory i głodził przez dłuższy czas, ale Maria znosiła wszystko cierpliwie, a swój smutek ofiarowała Jezusowi.

Nareszcie udobruchał się ojciec wskutek próśb córki i jej spowiednika i pozwolił jej przywdziać habit tercjarski według ściślejszej reguły Alkantarzystów, wraz z imieniem "Marii Franciszki od Pięciu Ran Chrystusowych". Ponieważ zakonnice te nie miały własnego domu i klauzury, Franciszka mogła się nadal trudnić w swym mieszkaniu wyrabianiem wstążek. Chociaż dużo czasu spędzała na modlitwie, zarabiała o wiele więcej od swych sióstr, gdy jednak wskutek choroby zaczęła mniej zarabiać, ojciec zaczął się z nią znowu surowo obchodzić a w końcu przyszło do tego, że ją zupełnie wygnał. Maria modlitwą, postem i dziełami pokuty wzmacniała się w cierpliwości, czciła ojca i wspierała go według możności z otrzymanych jałmużn. Przyjęła ją teraz do siebie pewna pani, która jej zastępowała matkę przy bierzmowaniu, ale i tu czekało ją cierpienie, bo gdy jej mąż zaprowadził zmiany w zarządzie domu, pani sądziła, że stało się to z namowy Franciszki i zaczęła biedną dziewczynę szkalować i lżyć, a w końcu oskarżyła ją przed arcybiskupem. Śledztwo sądu duchownego, który ją uwolnił od wszelkiej winy, było dla niej tym przykrzejsze, że równocześnie Pan Bóg nawiedził ją niezwykłą oschłością ducha; mimo to wytrwała w modlitwie i pokucie. Pan Jezus obdarzył ją także łaską pięciu ran; kapłan Paschalis Ritti zeznał pod przysięgą: "Nie tylko oglądałem te rany na jej rękach i dotykałem ich, ale wkładałem w nie palce i przekonałem się, że przechodziły przez całe dłonie". Później pokryły się te rany cieniutką błona, i były tylko wtedy widoczne, kiedy trzymała rękę pod światło. Z tymi nadzwyczajnymi łaskami spadały jednak na nią nowe upokorzenia i cierpienia. Były to bolesne choroby, które ją omal o śmierć nie przyprawiły, oraz obmowy i potwarze, wskutek których wytoczono jej proces. Trwał on lat osiem, ale ostateczny wyrok wykazał całkowitą jej niewinność.

Miłość ku Bogu okazywała Franciszka szczególnie w miłości bliźniego, miała bowiem wielkie miłosierdzie dla dusz zmarłych, jako też gorąco miłowała chorych i ubogich. Wskutek gorących modłów do Pana Jezusa i Matki Bożej otrzymywała często znaczne kwoty, które obracała na wspieranie nędzarzy. Najchętniej pielęgnowała i opatrywała chorych na trąd i inne zaraźliwe

choroby.
Bogata w zasługi, spokojnie spoglądała na zbliżający się koniec swego żywota, chociaż ostatnia jej choroba była nader ciężka i bolesna. Gdy przyjęła ostatnie sakramenta święte, wpadłszy w zachwycenie, ujrzała w duchu wielki wspaniały krzyż. "Co za piękny krucyfiks! - wolała. - Najsłodszy Oblubieńcze, czyń ze mną, co chcesz. O Jezu, o miłości moja!", po czym ogarnął ją strach śmiertelny, połączony z okrutnymi boleściami.
Gdy nazajutrz rano ponownie przyjęła świętą Komunię, jej oblicze rozjaśniła niebiańska radość, a z jej piersi wydobył się okrzyk: "Patrzcie, idzie Maryja, droga Matka moja!" Kapłan udzielił jej ostatniego odpuszczenia, a chcąc się przekonać, czy jeszcze żyje, podał jej krucyfiks, mówiąc: "Mario Franciszko, ucałuj jeszcze raz stopy Zbawiciela, który za nas umarł na krzyżu!" Natychmiast uniosła na pół martwą głowę, przycisnęła zimne usta do stóp Chrystusowych i oddała Bogu ducha dnia 6 października 1791 roku. Z powodu licznych cudów papież Grzegorz XVI w roku 1843 zaliczył ją do Błogosławionych, a Pius IX w roku 1867 do Świętych Pańskich.
Jak wielka była miłość Franciszki do Chrystusa utajonego w Sakramencie Ołtarza, na to mamy mnóstwo świadectw sądownie stwierdzonych.
Maria Felice, jej przyjaciółka i nieodstępna niemal towarzyszka, takie o niej daje świadectwo: "Gdy wchodziłyśmy do jakiego kościoła, a ja nie wiedziałam, gdzie spoczywa Najświętszy Sakrament (we Włoszech bowiem rzadko mieści się święte Cyborium w wielkim ołtarzu), jeśli przypadkiem nie paliła się wieczna lampa ani nie było innego znaku, Franciszka, choćby było jak najwięcej kaplic i bocznych ołtarzy, zawsze bez omyłki trafiała do ołtarza, w którym znajdowało się Ciało Pańskie, i w tak gorącej zatapiała się modlitwie, że traciła przytomność. Jeśli się gdzie odbywało czterdziestogodzinne nabożeństwo, tam od rana do późnego wieczora i ostatniego błogosławieństwa bez przerwy klęczała, nie biorąc nic do ust. Co dzień odwiedzała po kilka razy Przenajświętszy Sakrament. Jeśli tego nie mogła uczynić dla choroby lub innych przeszkód, wtedy obrócona w stronę któregokolwiek kościoła w duchu odprawiała te odwiedziny. Często ja i inni byliśmy świadkami, jak z twarzą rozpłomienioną unosiła się w powietrzu. Nierzadko też widywano ją w porze nocnej, jak ze wzniesionymi ramionami zawisnąwszy w powietrzu, wzdychała zwrócona do kościoła: "Oblubieńcze mój, wesele mej duszy, życie i duszo moja! Czemuż nie mam serc wszystkich ludzi, aby Cię chwalić i wysławiać? Czemuż me serce nie jest płonącym ogniskiem miłości tak ogromnym jak świat cały, aby Cię godnie miłować?!"
W nagrodę za tę miłość dał jej Pan Jezus łaskę, że od czasu pierwszej Komunii aż do śmierci prawie co dzień mogła przystępować do Stołu Pańskiego, mimo ciężkich i częstych obłożnych chorób. Cud ten poświadczył ks. Bianchi, któremu Pius IX w roku 1857 nadał zaszczytną nazwę "Czcigodny". Kapłan ten był przez lat czterdzieści przewodnikiem jej duszy i na kilkakrotne zapytania złożył następujące zeznanie:
"Czasem znikała mi na chwilę ta część Hostii świętej, którą przy słowach {{Pax Domini}} wpuszczałem w kielich; później dowiedziałem się, że anioł przynosił ją chorej Marii do łoża boleści. Zdarzyło się także, że po Podniesieniu znikał mi nagle kielich z ołtarza, a niewidoma ręka znów go po krótkiej chwili przede mną stawiała".

Modlitwa

Jezu Chryste, Panie nasz! któryś świętą Marię Franciszkę, dziewicę, między innymi darami uczynił przedziwną we wzgardzie świata, spraw miłościwie, prosimy, abyśmy za jej pośrednictwem wzgardziwszy wszystkim, co ziemskie, o Niebo tylko się starali. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

O Ewangelii słów kilka...

Niedziela 08.10.2017r.

Ewangelia (Mt 21, 33-43)

Przypowieść o dzierżawcach winnicy

Słowa Ewangelii według Świętego Mateusza

Jezus powiedział do arcykapłanów i starszych ludu:
«Posłuchajcie innej przypowieści. Był pewien gospodarz, który założył winnicę. Otoczył ją murem, wykopał w niej tłocznie, zbudował wieżę, w końcu oddał ją w dzierżawę rolnikom i wyjechał.
Gdy nadszedł czas zbiorów, posłał swoje sługi do rolników, by odebrali plon jemu należny. Ale rolnicy chwycili jego sługi i jednego obili, drugiego zabili, trzeciego zaś ukamienowali. Wtedy posłał inne sługi, więcej niż za pierwszym razem, lecz i z nimi tak samo postąpili. W końcu posłał do nich swego syna, tak sobie myśląc: Uszanują mojego syna.
Lecz rolnicy, zobaczywszy syna, mówili do siebie: „To jest dziedzic; chodźcie, zabijmy go, a posiądziemy jego dziedzictwo". Chwyciwszy go, wyrzucili z winnicy i zabili. Kiedy więc przybędzie właściciel winnicy, co uczyni z owymi rolnikami?»
Rzekli Mu: «Nędzników marnie wytraci, a winnicę odda w dzierżawę innym rolnikom, takim, którzy mu będą oddawali plon we właściwej porze».
Jezus im rzekł: «Czy nigdy nie czytaliście w Piśmie: „Ten właśnie kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgła. Pan to sprawił, i jest cudem w naszych oczach". Dlatego powiadam wam: Królestwo Boże będzie wam zabrane, a dane narodowi, który wyda jego owoce».

niedziela 15.10.2017r.

Ewangelia (Mt 22, 1-14)

Przypowieść o zaproszonych na ucztę

Słowa Ewangelii według Świętego Mateusza

Jezus w przypowieściach mówił do arcykapłanów i starszych ludu: «Królestwo niebieskie podobne jest do króla, który wyprawił ucztę weselną swemu synowi. Posłał więc swoje sługi, żeby zaproszonych zwołali na ucztę, lecz ci nie chcieli przyjść.
Posłał jeszcze raz inne sługi z poleceniem: „Powiedzcie zaproszonym: Oto przygotowałem moją ucztę; woły i tuczne zwierzęta ubite i wszystko jest gotowe. Przyjdźcie na ucztę!" Lecz oni zlekceważyli to i odeszli: jeden na swoje pole, drugi do swego kupiectwa, a inni pochwycili jego sługi i znieważywszy, pozabijali.
Na to król uniósł się gniewem. Posłał swe wojska i kazał wytracić owych zabójców, a miasto ich spalić.

Wtedy rzekł swoim sługom: „Uczta weselna wprawdzie jest gotowa, lecz zaproszeni nie byli jej godni. Idźcie więc na rozstajne drogi i zaproście na ucztę wszystkich, których spotkacie". Słudzy ci wyszli na drogi i sprowadzili wszystkich, których napotkali: złych i dobrych. I sala weselna zapełniła się biesiadnikami.
Wszedł król, żeby się przypatrzyć biesiadnikom, i zauważył tam człowieka nieubranego w strój weselny. Rzekł do niego: „Przyjacielu, jakże tu wszedłeś, nie mając stroju weselnego?" Lecz on oniemiał. Wtedy król rzekł sługom: „Zwiążcie mu ręce i nogi i wyrzućcie go na zewnątrz, w ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów". Bo wielu jest powołanych, lecz mało wybranych».

niedziela 22.10.2017r.

Ewangelia (Mt 22, 15-21)

Oddajcie cezarowi to, co należy do cezara, a Bogu to, co należy do Boga

Słowa Ewangelii według Świętego Mateusza

Faryzeusze odeszli i naradzali się, jak by podchwycić Jezusa w mowie.
Posłali więc do Niego swych uczniów razem ze zwolennikami Heroda, aby mu powiedzieli: «Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdomówny i drogi Bożej w prawdzie nauczasz. Na nikim Ci też nie zależy, bo nie oglądasz się na osobę ludzką. Powiedz nam więc, jak Ci się zdaje? Czy wolno płacić podatek cezarowi, czy nie?»
Jezus przejrzał ich przewrotność i rzekł: «Czemu wystawiacie Mnie na próbę, obłudnicy? Pokażcie Mi monetę podatkową!» Przynieśli Mu denara.
On ich zapytał: «Czyj jest ten obraz i napis?» Odpowiedzieli: «Cezara». Wówczas rzekł do nich: «Oddajcie więc cezarowi to, co należy do cezara, a Bogu to, co należy do Boga».

niedziela 28.10.2017r.

Ewangelia (Łk 6, 12-19)

Wybór Apostołów

Słowa Ewangelii według Świętego Łukasza

Zdarzyło się, że Jezus wyszedł na górę, aby się modlić, i całą noc spędził na modlitwie do Boga.
Z nastaniem dnia przywołał swoich uczniów i wybrał spośród nich dwunastu, których nazwał apostołami: Szymona, którego nazwał Piotrem; i brata jego, Andrzeja; Jakuba i Jana; Filipa i Bartłomieja; Mateusza i Tomasza; Jakuba, syna Alfeusza, i Szymona z przydomkiem Gorliwy; Judę, syna Jakuba, i Judasza Iskariotę, który stał się zdrajcą.
Zeszedł z nimi na dół i zatrzymał się na równinie. Był tam duży poczet Jego uczniów i wielkie mnóstwo ludu z całej Judei i z Jerozolimy oraz z wybrzeża Tyru i Sydonu, przyszli oni, aby Go słuchać i znaleźć uzdrowienie ze swych chorób. Także i ci, których dręczyły duchy nieczyste, doznawali uzdrowienia.
A cały tłum starał się Go dotknąć, ponieważ moc wychodziła od Niego i uzdrawiała wszystkich.

Czytaj Z uśmiechem !!!

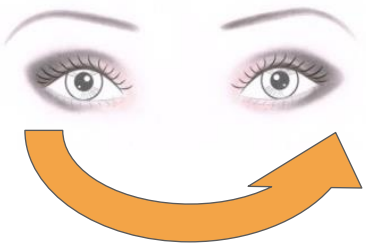

Budzi się facet na tylnym siedzeniu jadącego auta. Spogląda na siedzenie kierowcy, a tam wielki, napakowany typ z czerwoną skórą i rogami na głowie.
- Co się dzieje? Gdzie ja jestem?! - pyta kierowcy.
- Umarłeś. Jestem diabłem i wiozę cię tam, gdzie twoje miejsce.
Facet wygląda za okno i blednie.
- Jak tu strasznie, brzydko... I tak szaro, depresyjnie.
- Zgadza się - mówi diabeł.
- Te sypiące się ruiny, jak po zagładzie.
- Tak...
- I ten czarny dym, smog... Jak tu śmierdzi, nie ma czym oddychać!
- To prawda.
- To piekło jest straszne! - woła przerażony pasażer.
- Jakie piekło? - Dziwi się diabeł - jeszcze ze Śląska nie wyjechaliśmy.

Moja żona znowu się na mnie wkurzyła i ma ciche dni. Teraz najważniejszym moim zadaniem jest sprawić, żeby uwierzyła, że to dla mnie kara.

Siedział sobie facet w domu wieczorem zmęczony po pracy, a tu nagle ktoś zapukał do jego drzwi.
Facet otworzył i zobaczył jeża.
- Czego chciałeś? - zapytał facet
- Klej masz?
- Nie mam.
Jeż odwrócił się i odszedł. Zdziwiony facet zamknął drzwi i wrócił do swoich zajęć.
Po chwili znowu ktoś zapukał. Facet otworzył, a tam znowu jeż.
- Czego znowu chcesz? - spytał poirytowany facet.
Na to jeż spokojnie:
- Klej przyniosłem.

Jasio kopie dół w ogródku. Zaciekawiony sąsiad pyta:
- Co robisz?
- Kopie grób dla mojej złotej rybki.
- Ale czemu taki duży?
- Bo jest w twoim kocie!

Einstein objeżdżał uniwersytety amerykańskie, gdzie miał wykłady o swej teorii względności. Podróżował w limuzynie z kierowcą. Pewnego dnia, w czasie jazdy kierowca rzekł do uczonego:
- Panie doktorze, ja już słyszałem pana wykład ze trzydzieści razy. Znam go na pamięć i słowo daję, sam bym mógł go wygłosić.
- Świetnie! Można spróbować. Tam, dokąd teraz jedziemy, nikt mnie osobiście nie zna. Ja włożę pana czapkę, pan przedstawi się za mnie i wygłosi wykład - odrzekł Einstein. Gdy kierowca skończył wykład i zbierał się do odejścia, zatrzymał go jeden z profesorów obecnych na wykładzie, prosząc o odpowiedź na wielce skomplikowane pytanie, pełne wzorów matematycznych. Kierowca bez namysłu odpowiedział:
- Odpowiedź na to pytanie, profesorze, jest tak prosta, iż nie mogę się nadziwić,

że je pan zadał. Aby pana przekonać jak bardzo prosty jest ten problem, zwrócę się do mego kierowcy, aby go rozwiązał.

- Dzień dobry, chciałbym się u państwa zatrudnić jako specjalista od bezpieczeństwa.
- Przykro mi, ale nie potrzebujemy kogoś takiego.
- No jak Pan uważa. W razie czego moje CV ma pan na pulpicie.

Uśmiechnij się!!! Uśmiechnij się!!! Uśmiechnij się!!! Uśmiechnij się!!! Uśmiechnij się!!!

CHCIWY PAJĄK

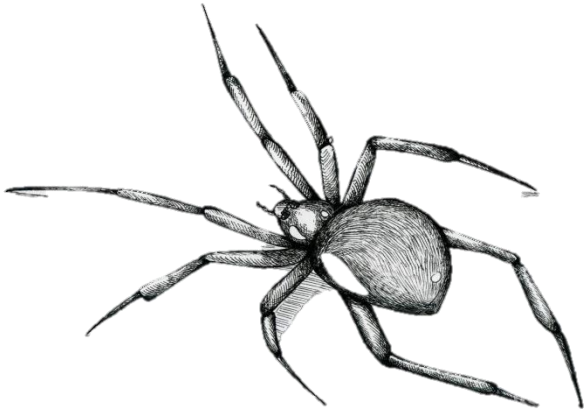

Pewien pająk, ponoć gbur,
złowił muszek pełen wór.
A że dietę miał od wtorku
trzymał zdobycz w ciemnym worku.

Walczył w duchu z pokusami,
siedząc w ręku ze sztućcami,
marzył z muszek o kotlecie...
Tyleż mógł na ścisłej diecie.

Co dzień pełne jadła sieci,
czasem coś większego wleci,
od ciężaru aż ugięte
i do granic naciągnięte.

Stosik worków już narasta
i nim piątek rano nastał,
to miał tyle pożywienia,
że aż pękłby z przejedzenia.

Pająk jednak chciwy gbur
co do sztuki wpychał w wór.
W swej spiżarni skrzętnie składał
i ważności daty nadał.

W poniedziałek, tak wieczorem,
przyszedł sąsiad z pustym worem
i od progu już nastaje...
- Wśród pająków obyczaje,
kto wdzięczności dług ma spory
musi oddać much dwa wory.
Czy sąsiedzie zapomniałeś,
że dług u mnie zaciągałeś?
Dziś przyszedłem w sprawie raty,
za przysługę chcę zapłaty!
Teraz wezmę jeden worek,
drugi szykuj zaś na wtorek.

Pająk chytrus, gbur nie lada,
chcąc się pozbyć już sąsiada,
jął wykręcać od zapłaty
skarżąc, że miał duże straty.

Że sieć cała pozrywana,
w strzępach, w dziurach, poplątana
i z pewnością do miesiąca
nie uwidzi napraw końca.

Ale szczerze obiecuje,
jeśli sieć już zreperuje,
(przyrzekł na swój ród pajęczy)
że z nawiązką się odwdzięczy.

Minął miesiąc - sąsiad czeka...
Dłużnik jego dalej zwleka.
Do zapłaty nie jest skory
i w spiżarni chowa wory.

Muszki tyle czasu leżą,
że już rzadko która świeżą.

Zapach przykry się unosi,
pająk worki więc wynosi.

Towar dawno po terminie,
chciwiec jednak z tego słynie,
nie wyrzuci bo jest żyła
i wątroba by mu zgniła.

Wpadł na pomysł, że odświeży
i dług odda jak należy.
Ponoć odór wstrętny zginie
gdy wymoczyć muchy w winie.

Po zabiegach odświeżania
worki oddał do wyprania.
A pachnące winem muchy
włożył w wór zupełnie suchy.

Kontent po szachrajstwie chciwiec,
gbur pazerny, niegodziwiec,
oba wory za sznur bierze
a w nich muchy te nieświeże
i podąża do sąsiada.
U drzwi progu wory składa...

-Witaj miły mój sąsiedzie!
Chociaż teraz będę w biedzie
i ubogi pozostaję,
dług wdzięczności dziś oddaję.

Potem szybko się ukłonił,
od rozmowy dziwnie stronił
i po swej pajęczej nici
zszedł nim sąsiad worki chwycił.

Dwa dni całe nie minęły...

U oszusta w drzwiach stanęły:
Straże, pająkowy prokurator,
i od zatruć ordynator.

Sąsiad blady z wymiotami,
zatruł biedak się muchami,
bo choć bardzo apetyczne
okazały się toksyczne.

Wciąż olbrzymie miał pragnienie
i co gorsza rozwolnienie.
Pewnie straciłby swe zdrowie
gdyby nie w czas pogotowie.

Sąd pajęczy w pełnym składzie,
orzekł krótko po naradzie:

-Za ten wybryk nieuczciwy
wyrok będzie sprawiedliwy!
Poniesiona znaczna strata
więc należna jest zapłata.

Zamiast dwóch to cztery wory!
A ponieważ sąsiad chory,
osobiście świeże muchy
musi przynieść - w imię skruchy.

Pająk teraz więcej płaci...
Chytry wszak dwa razy traci.
No i zysku chciwiec nie ma
bo zysk w szkodę się przemienia!

Autor: Krzepka Dulcynea
www.wiersze.kobieta.pl
UŚMIECHNIJ SIĘ

Na nabożeństwie październikowym gromadzimy się w naszym kościele od poniedziałku do soboty o godz. 17:30, a w niedzielę o godz. 9:30.
Wszystkich parafian serdecznie zapraszamy!

Zadanie dla najmłodszych

Pokoloruj obrazek

Który szczeniak różni się od pozostałych?

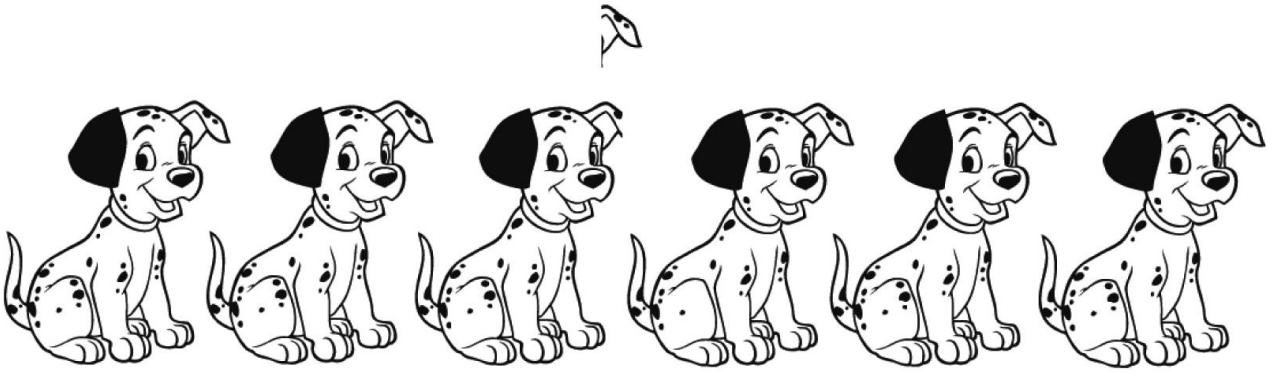

...i dla nieco starszych

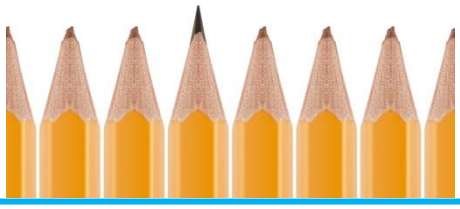

Młody król

2 księga Kronik 22-24

Gdzie mieszkał Joasz przez pierwszysch sześć lat życia?

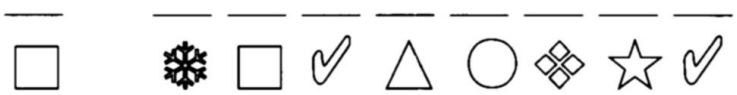

Ile lat miał Joasz, kiedy został królem?

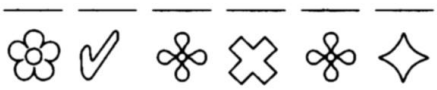

Co rozkazał Joasz?

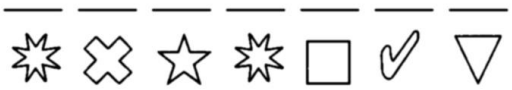

Dowody na historyczność Jezusa

Dowody na historyczność Jezusa

Historyczność Jezusa Chrystusa jest często kwestionowana przez ateistów. Gorzej, iż bywają i takie przypadki, kiedy sami katolicy twierdzą, że „wierzą, mimo że nie ma dowodów na istnienie Chrystusa". Aby rozwiać tego typu wątpliwości zapraszam do zapoznania się z niżej wymienionymi źródłami historycznymi, które potwierdzają przebywanie Jezusa na ziemi.

Niejako naturalną sprawą jest, iż wiele **źródeł chrześcijańskich** daje świadectwo na istnienie Jezusa z Nazaretu. Należą do nich w szczególności: ***cztery Ewangelie, Dzieje Apostolskie, Listy Apostolskie i apokryfy.***

W świetle Nowego Testamentu historyczne istnienie Jezusa jest jak najbardziej oczywistym faktem. Ewangelie bardzo dokładnie opisują narodziny Jezusa. A urodził się On za czasów cesarza rzymskiego Oktawiana Augusta, gdy Herod Wielki, jako namiestnik rzymski rządził w Palestynie, wtedy, gdy był sporządzany spis ludności przez Kwiriniusza, czyli mniej więcej w 4 r. p.n.e. Urodził się w Betlejem w Palestynie jako Żyd z matki Maryi, poślubionej Józefowi. Około 30 roku życia rozpoczyna jawną działalność w Palestynie. O jego nauczaniu wiedzą faryzeusze i saduceusze oraz władze rzymskie. Po dwóch latach nauki został wydany przez Żydów władzom rzymskim, pod pretekstem głoszenia herezji i bluźnierstwa o byciu Synem Bożym. Został skazany przez prokuratora rzymskiego Poncjusza Piłata na śmierć krzyżową, którą poniósł w Jerozolimie.

Wiele bardzo ważnych informacji o prawdziwości życia Jezusa Chrystusa przekazał nam w swoich pismach św. Paweł Apostoł. W pismach Nowego Testamentu Jezus jest opisywany jako nauczyciel, który potrafił gromadzić wokół siebie tłumy słuchających ludzi. Jednocześnie swoje przesłania kieruje do wybranych uczniów, którzy stale są z Nim. Jedne z ważniejszych miejsc na kratach Ewangelii zajmują opisy działalności czynnej Jezusa, a szczególnie czynionych przez Niego cudów.

Chrześcijańskie świadectwa o autentyczności istnienia Jezusa Chrystusa, pozwalają zbadać działo Jezusa, oraz odpowiedzieć na najważniejsze pytanie: kim rzeczywiście był?

Także wiele źródeł niechrześcijańskich potwierdza istnienie Jezusa Chrystusa:

Korneliusz Tacyt

Najważniejsze dzieła tego rzymskiego historyka to Roczniki i Dzieje. Roczniki obejmują lata 14-68 n.e., a Dzieje lata 68-96 n.e., więc dotyczą lat bezpośrednio odpowiadających początkom chrześcijaństwa. W swoich Rocznikach pisał on:

,,Atoli ani pod wpływem zabiegów ludzkich, ani danin cesarza i ofiar błagalnych na rzecz bogów nie ustępowała hańbiąca pogłoska i nadal wierzono, że pożar był nakazany. Aby ją więc usunąć, postawił Neron winowajców i dotknął najbardziej wyszukanymi kaźniami tych, których znienawidzono dla ich sromot, a których gmin chrześcijanami nazywał.

Początek tej nazwie dał Chrystus, który za panowania Tyberiusza skazany został na śmierć przez prokuratora Poncjusza Piłata; a przytłumiony na razie zgubny zabobon znów wybuchnął, nie tylko w Judei, gdzie się to zło wylęgło, lecz także w stolicy (Roczniki XV, 44)".

Jak twierdzi F.F. Bruce, jest to jedyna wzmianka o Poncjuszu Piłacie i zawarto ją akurat przy okazji podania o Chrystusie, trudno więc uznać to za przypadek. Sądząc po tonie tego opisu, autor nie był zbyt przychylny chrześcijanom i trudno posądzać go o chęć potwierdzenia historyczności Jezusa na siłę.

Lukian z Samosaty

Satyryk, który żył w drugiej połowie II wieku. Wypowiada się o Jezusie i chrześcijanach pogardliwie, jednak nigdy nie wątpi nawet, iż Chrystus faktycznie istniał:

,,Do dzisiaj czczą, jak wiadomo, tamtego wielkiego człowieka, ukrzyżowanego w Palestynie za to, że wprowadził między ludzi te nowe obrzędy. [...] Żywią bowiem ci nieszczęśliwi przekonanie, że po wsze czasy będą nieśmiertelni i że ich życie trwać będzie na wieki. Dlatego też lekceważą śmierć i wielu z nich dobrowolnie się na nią wydaje. Nadto pierwszy prawodawca wzbudził w nich przekonanie, że wszyscy nawzajem są braćmi, z chwilą, gdy się nawrócą, wyprą bogów helleńskich, uczczą tego ukrzyżowanego mędrca i będą pędzić życie wedle jego praw. Do wszystkiego więc odnoszą się z równym lekceważeniem i wszystko uważają za wspólne dobro...".

Swetoniusz

Napisał w Żywocie Klaudiusza (XXV,4): ,,*Żydów wypędził z Rzymu, bo bezustannie wichrzyli, podżegani przez jakiegoś Chrestosa*". Św. Łukasz opisuje także w Diejach Apostolskich, że Klaudiusz wysiedlił z Rzymu wszystkich Żydów, w tym Pryscyllę i Akwilę, małżeństwo chrześcijan zaprzyjaźnionych ze św. Pawłem z Tarsu (Dz 18,2). Owo wysiedlenie odbywało się w 49r. Swetoniusz wspomina także o pożarze jaki zniszczył Rzym w 64 r., że *,,ukarano torturami chrześcijan, wyznawców nowego i zbrodniczego zabobonu''* (Żywoty cezarów).

Pliniusz Młodszy

Był gubernatorem Bitynii w Azji Mniejszej ok. 112 roku po Chrystusie. Z jego listów do Trajana wiadomo było, że zabijał wielu chrześcijan wydając na nich wyroki śmierci i dziwił się, że większość z nich mimo takich gróźb nie zgadza się złorzeczyć Chrystusowi, czy pokłonić się przed posągami ówczesnego cesarza Trajana. Odnotował, że chrześcijanie regularnie spotykają się celem śpiewania pieśni ku czci Chrystusa jako Boga i że złożyli przysięgę zobowiązującą ich do niepopełniania nawet najmniejszych przestępstw.

Tallus i Juliusz Afrykańczyk

Tallus był jednym z pierwszych świeckich autorów piszących o Chrystusie. Jego "Historia wschodniej

części świata śródziemnomorskiego, poczynając od wojny trojańskiej aż po własne czasy" nie zachowała się do naszych czasów i znana jest tylko z cytatów innych autorów. Juliusz Afrykańczyk, jeden z cytujących Tallusa, wspomina o dziwnej ciemności, jaka okryła ziemię późnym popołudniem, gdy Chrystus umarł na krzyżu. Pisze: *,,Ciemność tę Tallus w trzeciej księdze swej Historii nazywa, jak mi się wydaje, bez racji zaćmieniem słońca''* (bez racji rzecz jasna z tego względu, że zaćmienie słońca nie mogło mieć miejsca podczas pełni księżyca, a Chrystus umarł właśnie w okresie paschalnej pełni księżyca (Juliusz Afrykańczyk, Chronography 18,1)
Ciemność ta, opisana zresztą przez Ewangelie, musiała być więc powszechnie znana, a niechrześcijański autor musiał w jakiś sposób próbować wyjaśnić ją naturalnymi procesami. Interesujące jest natomiast to, że mimo tak nietypowego wydarzenia, nikt nawet nie kwestionuje jego prawdziwości.

Flegon

Tak jak Tallus był on autorem świeckim i również opisywał dziwną ciemność dnia ukrzyżowania. Fragmenty jego dzieł również odnajdujemy w pismach Juliusza Afrykańczyka. Pisze dokładnie:
,,W czasach Tyberiusza do zaćmienia słońca doszło podczas pełni księżyca'' (Juliusz Afrykańczyk, Chronography 18,1)
Wzmianka o tym wydarzeniu znajduje się też u chrześcijańskiego apologety, Orygenesa żyjącego w III wieku, a dokładniej w dziele "Przeciw Celsusowi" oraz u Filopona, autora z IV wieku.

Mara Bar-Serapion

Ten syryjczyk nieco po 70 roku pisał do syna list, w którym zachęcał go do poszukiwania mądrości. W liście tym stawia Jezusa w jednym szeregu z wielkimi filozofami, jak Sokrates czy Pitagoras:
,,Jaką korzyść odnieśli Ateńczycy z wydania Sokratesa na śmierć? Przyszedł na nich głód i zaraza jako pomsta za ich zbrodnię. Jaką korzyść wynieśli mieszkańcy Samos ze spalenia Pitagorasa? W jednej chwili kraj ich został zasypany piaskiem. Jaką korzyść osiągnęli Żydzi, że skazali swego mądrego króla? Przecież wkrótce potem znikło ich królestwo. Sprawiedliwie Bóg pomścił tych trzech mędrców. Ateńczycy poginęli z głodu, tych z Samos pochłonęło morze, Żydzi – zrujnowani i wypędzeni ze swojego kraju – żyją w całkowitym rozproszeniu. Lecz Sokrates nie umarł całkowicie – żył nadal w naukach Platona.; Pitagoras nie umarł całkowicie – żył nadal w posągu Hery. Nie umarł także całkowicie mądry król – żył nadal w swojej nauce''.
Po samym tonie wypowiedzi i ustawieniu Jezusa wśród filozofów widać, że autor listu nie był chrześcijaninem uznającym boskość Chrystusa, a mimo to nigdy nie kwestionował jego faktycznego istnienia.

ŹRÓDŁA ŻYDOWSKIE

*****Talmud***

W Talmudzie babilońskim, świętej księdze żydów napisano: *,,Naucza się: W wigilię Paschy powiesili Jeszu. Herold chodził przed nim przez czterdzieści dni (mówiąc): "Będzie on ukamienowany, gdyż uprawiał czary i zwodził, i prowadził Izrael na manowce. A ktokolwiek wie coś na jego korzyść, niech przyjdzie i niech się za nim wstawi". Nie znalazłszy jednak nic na jego korzyść, powiesili go w wigilię Paschy''* (Sanhedrin 43a; por t.Sanh 10,11; y.Sanh. 7,12; Tg Ester 7,9).

Nazywa się go Jeszu Nazareńczykiem (Jeszu, czy też Jeshua pochodzi od Jahwe Shua, co oznacza Jahwe Zbawia, dotyczy także Jozuego z ST). Warto zaznaczyć, że słowo „powieszono" nawet w Ewangeliach jest używane zamiennie dla „ukrzyżowano" (np. Łk 23,39; Ga 3,13). Jak zauważa żydowski uczony Joseph Klausner, Talmud mówi o powieszeniu, a nie ukrzyżowaniu, ponieważ ten rzymski sposób zabijania znali żydowscy uczeni tylko z procesów rzymskich, a nie z żydowskiego systemu prawnego. Z kolei umiejscowienie tego wydarzenia w Wigilię Paschy odpowiada w zupełności zapisom Ewangelii (np. J 19,14).

Cuda dokonywane przez Jezusa zostały odnotowane jako magia. W innym miejscu Talmudu zapisano, iż Jezus miał uczniów (b.Sanh 107b), oraz że był synem Miriam, która mimo wysokiego urodzenia *„żyła z cieślami jak ladacznica"* (b.Szabb. 104b i b.Sanh.106a). To pokazuje, że zapisane w Ewangeliach cudowne narodzenie Jezusa od pierwszych lat istnienia Kościoła było znane, nauczane i prowokowało oskarżenia o cudzołóstwo.

Józef Flawiusz

Żył w latach 37-100 po Chrystusie, był więc pierwszym pokoleniem żyjącym po Zmartwychwstaniu. Podobno był faryzeuszem, więc nie można posądzać go o życzliwość wobec chrześcijan. Został pojmany przez Rzymian i pracował jako tłumacz bardzo blisko cezara, stąd jego drugie, rzymskie imię Flawiusz (Józef to imię żydowskie). W swoich "Dawnych dziejach Izraela" pisał o Jezusie słowa:

,,I był w tym czasie Jezus, człowiek mądry, jeśli godzi się nazywać go człowiekiem. Działał on bowiem cuda i nauczał wśród tych, którzy z radością przyjmowali prawdę. Przyciągnął on do siebie wielu spośród Żydów i wielu spośród pogan. On to był Chrystusem. A kiedy Piłat, za namową pierwszych wśród nas mężów, skazał go na krzyż, ci którzy go miłowali nie opuścili go; ukazał się im on bowiem żyw ponownie na trzeci dzień, tak jak to boscy prorocy ten i dziesięć tysięcy innych cudów o nim zapowiedzieli. A plemię chrystian, od niego się zwących, nie zaginęło aż po dziś dzień.''

http://sredniowieczny.pl/historycznosc-jezusa-dowody-pozachrzescijanskie/
https://www.bryk.pl/wypracowania/pozostale/religia/1003590-jezus-chrystus-jako-postac-historyczna.html

Czytelnia Małgosi

Któregoś upalnego popołudnia, zmęczona pracą i letnią temperaturą, zaczęłam przeglądać ebooka w poszukiwaniu jakiejś lektury kojarzącej się z chłodem. Nie, żebym nie lubiła upałów. Uwielbiam. Naszło mnie jednak na chłodną lekturę i sięgnęłam po "Księżniczkę z lodu" Camilli Läckberg. Kocham skandynawskie cykle kryminalne. Zgrabnie skonstruowane zagadki, sympatyczni bohaterowie, nieco zaściankowa miejscowość z masą barwnych mieszkańców i historie z przeszłości w każdym tomie - znakomita recepta na odprężający kryminał!

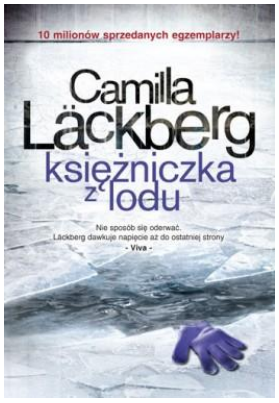

W ciągu kilku tygodni przeczytałam kolejno pięć pierwszych tomów z 12). "*Księżniczka z lodu*" pozwoliła mi polubić głównych bohaterów - Erikę, pisarkę szukającą nowego tematu i Patrika, młodego i ambitnego policjanta, kochającego się w Erice od dzieciństwa. Zagadką jest morderstwo dawnej przyjaciółki Eriki, zaś kluczem do znalezienia sprawcy wydaje się być wspólna przeszłość obu dziewcząt. I chociaż zakończenie można przewidzieć (podobnie jest zresztą w przypadku kolejnych tomów), to sama intryga jest całkiem wciągająca. Siłą książki jest jednak nie wątek kryminalny, a tło obyczajowe. Mała miejscowość pełna jest skrywanych sekretów, nieporozumień, lęków przed osądzeniem przez sąsiadów i trzymania pozorów. Rozgrzebywanie przeszłości jest trochę jak mieszanie błota - nie wiadomo, co wypłynie na powierzchnię, ale co by to nie było, na pewno nie będzie ładnie pachnieć...

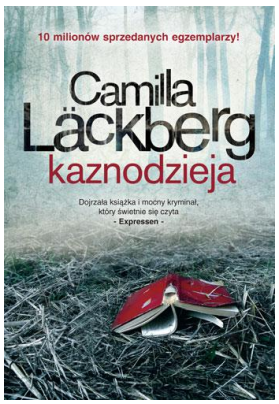

W "*Kaznodziei*" środek ciężkości przenosi się z Eriki na Patrika. Jest upalne lato, a Erika jest w ciąży i ciężko to znosi. Patrik musi zaś zmierzyć się nie tylko z nową rolą partnera i przyszłego ojca, ale także z wyjątkowo paskudną zbrodnią - zamordowano w brutalny sposób młodą dziewczynę, zaś pod jej ciałem leżały dwa szkielety sprzed lat. Tym samym zostaje ustalony pewien schemat obowiązujący w całym cyklu - kluczem do schwytania przestępcy jest zawsze przeszłość, odsłaniana czytelnikowi za pomocą krótkich scen.
Przyznaję, że zagadka w tym tomie podobała mi się mniej, za to zaczęli mnie interesować kolejni bohaterowie - pracownicy lokalnej policji. Läckberg dawkuje nam informacje na ich temat, ale powoli, w kolejnych częściach cyklu, dowiadujemy się o nich coraz więcej i zaczynamy darzyć sympatią nawet tych najbardziej niewydarzonych. Co więcej, tym razem nie udało mi się odgadnąć tożsamości mordercy zbyt wcześnie, chociaż specjalnie się też nie przykładałam ;)

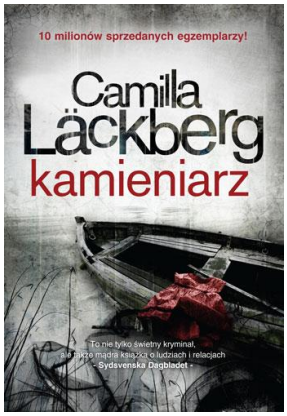

Kolejne trzy tomy cechuje bardziej skomplikowana intryga, z wieloznacznymi postaciami i ciekawymi problemami społecznymi w tle. W "*Kamieniarzu*" głównym tematem są cienie macierzyństwa. Erika doświadcza depresji poporodowej i nie potrafi odnaleźć się w nowej roli. Patrik nie jest zbyt pomocny, bo chociaż stara się pomóc, nie rozumie, z czym tak naprawdę zmaga się Erika. Patologiczne macierzyństwo majaczy się też gdzieś w tle kolejnej zbrodni, która wstrząsa społecznością Fjällbaki. W dodatku ofiarą jest kilkuletnia dziewczynka, córka nowej przyjaciółki Eriki, co powoduje, że główni bohaterowie znowu czują się bardzo osobiście zaangażowani w sprawę. Jak zwykle poznajemy historię sprzed lat, tym razem wyjątkowo poruszającą i przeraźliwie smutną. Był to chyba najsmutniejszy tom cyklu jak dotąd, aczkolwiek w momencie czytania go byłam już tak mocno zaangażowana w perypetie wszystkich bohaterów, że nie zniechęciło mnie to i bez namysłu sięgnęłam po kolejny.

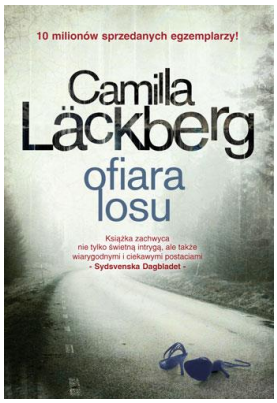

W "*Ofierze losu*" cicha i spokojna Fjällbaka staje się ośrodkiem zainteresowania całego kraju, a wszystko za sprawą kręconego tutaj reality show. Gdy jedna z uczestniczek programu zostaje zamordowana, zainteresowanie to staje się jeszcze większe. Jak zwykle, klucz do zagadki leży w przeszłości. Autorka próbuje pokazać bezduszny świat mediów. Ciekawsze było znowu tło obyczajowe, wątek dotyczący siostry Eriki oraz coraz ciekawsi, zyskujący własny głos, koledzy i koleżanki Patrika. Niestety, tym razem tożsamość mordercy była, moim zdaniem, wyjątkowo łatwa do odgadnięcia, tym niemniej, zakończenie całości było na tyle intrygujące, że mimo lekkiego przesytu, znowu wzięłam do ręki kolejny tom!

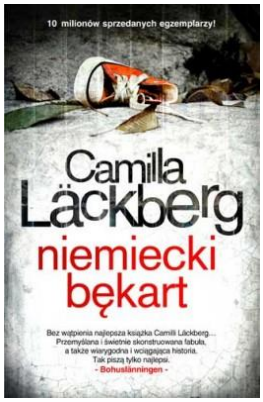

W "*Niemieckim bękarcie*" do głosu ponownie dopuszczona zostaje Erika. Zamiast pracować nad kolejną powieścią, próbuje ona dociec, dlaczego jej matka była tak chłodna i zdystansowana za życia, że nie potrafiła obdarzyć uczuciem własnych córek. Oczywiście rodzinna szafa skrywa niejednego trupa, zaś próba dojścia do prawdy zaowocuje kolejnym morderstwem, początkowo pozornie niepowiązanym z dochodzeniem Eriki. Czytelnik jednak wie od razu, że oba te wątki zostaną jakoś splecione i tylko czeka, kiedy do tych samych wniosków dojdzie policja. Tym razem śledztwo prowadzi młodszy kolega Patrika, który okazuje się całkiem sprawnym śledczym. Pojawiają się nowe bohaterki, zaś życie na komendzie nabiera nieoczekiwanych rumieńców. I chociaż przyznaję, że byłam już lekko zmęczona Fjällbaką i jej mieszkańcami, to całość podobała mi się i jest chyba jednym z lepszych tomów cyklu.

Z pewnością sięgnę po kolejne tomy tego kryminalnego cyklu i postaram się z Państwem podzielić swoimi wrażeniami.

MK

Źródło: internet

Święta i ważne daty

1 października (niedziela)	Światowy Dzień Wegetarianizmu, Międzynarodowy Dzień Ludzi Starszych, Międzynarodowy Dzień Lekarza, Międzynarodowy Dzień Muzyki
2 października (poniedziałek)	Europejski Dzień Ptaków, Światowy Dzień Zwierząt Hodowlanych, Międzynarodowy Dzień Bez Przemocy
4 października (Środa)	Światowy Dzień Dobroci Dla Zwierząt
5 października (czwartek)	Światowy Dzień Nauczyciela
6 października (piątek)	Światowy Dzień Mieszkalnictwa
9 października (poniedziałek)	Światowy Dzień Poczty
10 października (wtorek)	Światowy Dzień Zdrowia Psychicznego
12 października (czwartek)	Światowy Dzień Chorób Reumatycznych
13 października (piątek)	Dzień Ratownictwa Medycznego
14 października (sobota)	Międzynarodowy Dzień Zmniejszania Skutków Klęsk Żywiołowych, Światowy Dzień Normalizacji, Dzień Nauczyciela (Dzień Edukacji Narodowej)
15 października (niedziela)	Światowy Dzień Mycia Rąk, Międzynarodowy Dzień Kobiet Wiejskich, Dzień Dziecka Utraconego, Międzynarodowy Dzień Niewidomych
16 października (poniedziałek)	Światowy Dzień Żywności, Dzień Papieża Jana Pawła II
17 października (wtorek)	Międzynarodowy Dzień Walki z Ubóstwem, Dzień Walki z Rakiem
18 października (Środa)	Światowy Dzień Monitorowania Wody, Światowy Dzień Menopauzy i Andropauzy, Dzień Łączności, Dzień Poczty Polskiej
19 października (czwartek)	Dzień Ratownika
20 października (piątek)	Światowy Dzień Osteoporozy
22 października (niedziela)	Światowy Dzień Osób Jąkających
24 października (wtorek)	Światowy Dzień Informacji Na Temat Rozwoju, Dzień Organizacji Narodów Zjednoczonych
25 października (Środa)	Dzień Ustawy o Ochronie Zwierząt
27 października (piątek)	Światowy Dzień Dziedzictwa Audiowizualnego, Światowy Dzień Modlitwy o Pokój
29 października (niedziela)	Zmiana czasu z letniego na zimowy, Światowy Dzień Chorych na Łuszczycę
31 października (wtorek)	Światowy Dzień Oszczędności

GŁOSIK ŻYWEGO RÓŻAŃCA

PAŹDZIERNIK **2017**

Różaniec... szkołą wiary!

„Historia Różańca''

Mirosława Laszczaka

W stronę powtarzalnych form modlitwy

Maryja zawsze szczególnym poważaniem i czcią cieszyła się na wschodzie Europy. Do rozszerzenia Jej kultu przyczynił się niewątpliwie zwołany przez wschodniorzymskiego cesarza Teodozjusza II sobór powszechny w Efezie, rozstrzygający sprawę przypisywanego Maryi tytułu Bogarodzicy (Theotokos). Powstały rychło świątynie, powstały też obrazy, w tym jeden z najstarszych, w bazylice Santa Maria Maggiore zbudowanej przez papieża Liberiusza(zm. 366). Ze świąt maryjnych już około 380 roku obchodzona była w Jerozolimie uroczystość Matki Boskiej Oczyszczenia(15 lutego). Na wschodzie też znajduje się kolebka modlitwy maryjnej. Przed 373 rokiem ojciec Kościoła, Efraim z Syrii, bodaj po raz pierwszy połączył słowa Archanioła Gabriela – wypowiedziane podczas zwiastowania (Łk 1, 28) – z pełnymi uwielbienia słowami Elżbiety, którą nawiedziła brzemienna Maryja (Łk 1, 48). Zauważył przy tym, że oba pozdrowienia z Łukaszowej Ewangelii uzupełniają się, ukazując najważniejsze przymioty Bożej Matki. Połączone fragmenty tekstu biblijnego zostały odnotowane w rytuale św. Seweryna (zm.538), co świadczy o bardzo wczesnym rozwoju pobożności maryjnej i przypisywaniu Jej roli wstawienniczej w Kościele Wschodnim.

Wierni w Europie Zachodniej nadal modlili się przede wszystkim słowami psalmów i odmawiali *Pater Noster.* Co jakiś czas przypominali sobie jednak o Maryi, przede wszystkim wtedy, gdy stawali w obliczu poważnych zagrożeń, a świadomość popełnionych win popychała ich do szukania Pośredniczki i Wspomożycielki. cdn

Gdy dzisiaj nie znajdujemy rady wobec różnych przeciwności, zostaje jedno: mieć w kieszeni różaniec i modlić się za tych, którzy nam przyczyniają tyle udręki we własnej Ojczyźnie. Módlmy się za tych ludzi. Przeklinanie nic nie pomoże. Powtarzanie sobie różnych plotek czy dowcipów politycznych też nic nie da. Ale modlitwa może pomóc. Ona zdolna jest oświecić umysły, poprawić wolę ludzką.

Stefan Kard. Wyszyński

PAPIESKA INTENCJA APOSTOLSTWA MODLITWY

Intencja ogólna: *Aby w świecie pracy wszystkim były zagwarantowane poszanowanie i ochrona praw, a bezrobotnym została dana możliwość przyczyniania się do tworzenia wspólnego dobra.*

Weź udział w wielkiej modlitwie różańcowej na granicach kraju!

Świat bardzo potrzebuje modlitwy. Dlatego otoczmy nasz kraj różańcem. Stańmy wszyscy **7 października** na granicach Polski w 100. rocznicę objawień w Fatimie, w święto Matki Bożej Różańcowej, w pierwszą sobotę miesiąca. Odpowiedzmy na wezwanie Matki Bożej, odmówmy wspólnie cztery części różańca, błagając o ochronę, pokój i nawrócenie. Razem módlmy się o ratunek dla naszej Ojczyzny i świata. Jeśli nie mamy możliwości dotarcia do granicy Polski , zgromadźmy się w naszych kościołach parafialnych i wspólnie odmawiajmy różaniec.

OBJAWIENIA MARYJNE

FATIMA - 1917

W 1917 roku - gdy toczyła się pierwsza wojna światowa, kiedy w Portugalii sprawował rządy antykościelny reżim, a w Rosji zaczynała szaleć rewolucja - na obrzeżach miasteczka Fatima, Matka Boża ukazywała się trojgu wiejskim dzieciom nie umiejącym jeszcze czytać. Przekazała im orędzie dotyczące całego świata

Byli to Łucja dos Santos (10 lat), Hiacynta Marto (7 lat) i Franciszek Marto (9 lat). Łucja była cioteczną siostrą rodzeństwa Marto. Pochodzili z podfatimskiej wioski Aljustrel, której mieszkańcy trudnili się hodowlą owiec i uprawą winorośli.

Wcześniej, zanim pastuszkom objawi się Matka Boża, przez ponad rok, od marca 1916 roku, przygotowuje ich na to Anioł. Na wzgórzu Loca do Cabeco dzieci odmawiają różaniec i zaczynają zabawę. Raptem, gdy słyszą silny podmuch wiatru widzą przed sobą młodzieńca. Przybysz mówi: Nie bójcie się, jestem Aniołem Pokoju, módlcie się razem ze mną". Następnie uczy ich jak mają się modlić, słowami: "O mój Boże, wierzę w Ciebie, uwielbiam Cię, ufam Tobie i kocham Cię. Proszę, byś przebaczył tym, którzy nie wierzą, Ciebie nie uwielbiają, nie ufają Tobie i nie kochają Ciebie".
Nakazuje im modlić się w ten sposób, zapewniając, że serca Jezusa i Maryi słuchają uważnie ich słów i próśb.

Anioł w kolejnych miesiącach objawiał się im kilkakrotnie, zachęcając także do umartwień, które byłyby zadośćuczynieniem za grzechy ludzi. Wyjaśnia, że "w ten sposób ściągniecie pokój na waszą ojczyznę". Wyjaśnia, że jest on Aniołem Stróżem Portugalii. Pewnego dnia udziela im Eucharystii, a dzieci, podczas ekstazy eucharystycznej – jak później wspomina s. Łucja – doświadczają realnej obecności Chrystusa pod postaciami chleba i wina.
Wreszcie, nadchodzi 13 maja 1917 r. dzień, który otwiera sześć spotkań dzieci z Maryją, zakończonych "cudem słońca" w dniu 13 października. Troje dzieci wypasając owce w Cova da Iria spotykają „Jasną Panią". Otrzymują od Niej orędzie, którego w wielu fragmentach nie rozumieją, zachowując dla siebie. Siostra Łucja będzie je ujawniać stopniowo po latach, a o upublicznieniu najbardziej strzeżonej "Trzeciej tajemnicy fatimskiej" zadecyduje Jan Paweł II dopiero w 2000 roku.

"Jasna Pani", gdyż dopiero na koniec objawień wyjawia swe imię (jestem Matką Bożą Różańcową), przekazuje pastuszkom niezwykle bogate w treści przesłanie i liczne polecenia. Poczynając od 13 maja w kolejnych miesiącach prosi je, aby codziennie odmawiały różaniec w intencji pokoju, aby przyjmowały cierpienia jako zadośćuczynienie za grzechy i nawrócenie grzeszników, ukazuje im swoje Niepokalane Serce, mówi, że Pan Jezus pragnie, by kult Jej Serca się szerzył, zapowiada wielki cud na zakończenie objawień.

Maryja przepowiada dzieciom, że będą musiały wiele wycierpieć lecz łaska Boża ich nie opuści. Z Matką Bożą rozmawia tylko najstarsza Łucja. Ona jedyna z trojga pastuszków widzi, słyszy i może mówić do Maryi. Hiacynta tylko widzi i słyszy, Franciszek zaś jedynie widzi. Podczas pierwszego z objawień 13 maja dzieci są same, w czerwcu towarzyszy im ok. 50 zaciekawionych wieśniaków, ich liczba stopniowo wrasta by w październiku osiągnąć nawet ok. 70 tys. przybyszów z całej Portugalii.

MÓJ PRZYJACIEL – DUCH ŚWIĘTY

Natchnij mnie
Duchu Święty, natchnij mnie.
Miłości Boża, pochłoń mnie.
Na właściwą drogę zaprowadź mnie.
Maryjo Matko, spojrzyj na mnie.
Z Jezusem w Duchu błogosław mnie.
Od wszelkiego zła,
od ducha złego,
od wszelkiego złudzenia
i od wszelkiego niebezpieczeństwa
zachowaj mnie! Amen.

/bł. Maria od Jezusa Ukrzyżowanego/

Czym jest wiara i wypływające z niej życie duchowe?

Odpowiadając na tak postawione pytanie, można by wskazać na trzy perspektywy: W co się wierzy? Jak się wierzy? Komu się wierzy?

„Co" wskazuje na treść: prawdy wiary, zasady, przykazania. „Jak" odnosi się do aktów wiary: postaw, praktyk, czynów wierzącego. „Komu" to najważniejszy wymiar wiary i duchowości, wskazujący na Osobę, której zaufaliśmy, zawierzyliśmy. „Co" związane jest przede wszystkim z intelektem i pamięcią. „Jak" w dużej mierze określone jest przez naszą wolę. „Komu" kształtuje się jako osobowa relacja, w której - jak w każdej relacji między osobami - dużą rolę odgrywają uczucia, zarówno te pozytywne, jak i negatywne. Nie znaczy to, że uczucia nie towarzyszą wyznawanym treściom czy też podejmowanym aktom wiary, ale niewątpliwie z największą mocą ujawniają się one w relacjach międzyludzkich. Niektórzy deprecjonują uczuciowy wymiar wiary. Niesłusznie! Wiara zredukowana do samych uczuć byłaby niewątpliwie czymś kalekim, podatnym na manipulację. Równie niedoskonała jednak byłaby wiara pozbawiona uczuć, a oparta jedynie na rozumie i woli. To prawda, że uczucia bywają ulotne, lecz jeszcze bardziej ulotne są nasze opinie i pragnienia. Uczucia natomiast to potężna siła, która otwiera nas - lub zamyka - na rzeczywistość. Większość naszych wyborów za wiarą lub przeciwko wierze wynika nie tyle z argumentów rozumowych, co dokonuje się na płaszczyźnie uczuć. Co więcej, często

jesteśmy nieświadomi naszych uczuć, które zostały przysypane różnymi racjonalizacjami. „Myślimy, że myślimy", a tak naprawdę ulegamy naszym uczuciom. Biblia nie jest filozoficzno-teologicznym wykładem, ale tętniącą uczuciami historią spotkań między ludźmi oraz ludzi z Bogiem.

Najwspanialszym poematem objawiającym Bożą miłość jest Pieśń nad pieśniami. Jam miłego mego, a mój mity jest mój (Pnp 6, 3) - mówi czule oblubienica o swym oblubieńcu. Księga Psalmów pełna jest uczuć wyrażanych w modlitwie do Boga. Psalmiści złoszczą się, unoszą gniewem i oburzeniem, żądają od Boga odpowiedzi, by zaraz potem mówić o swym zaufaniu Bogu. Uczniowie i uczennice Jezusa mają ze swym Mistrzem bardzo uczuciowe relacje. Jakże intensywna głębią uczuć jest na przykład scena spotkania Zmartwychwstałego z Marią Magdaleną: Jezus rzekł do niej: „Mariol". A ona, obróciwszy się, powiedziała do Niego po hebrajsku: „Rabbuni", to znaczy: [Mój] Nauczycielu! (J 20, 16). Jezus okazuje swe uczucia przy grobie Łazarza. W scenie wypędzenia uczniów ze świątyni widzimy Jezusa oburzonego, wręcz pałającego gniewem. Nie sposób też medytować nad Ostatnią Wieczerzą bez wejścia w uczucia Jezusa i Apostołów, w tym umiłowanego ucznia, Jana, który spoczywał - jak mówi Pismo - na piersi Jezusa. Cdn.

Wspólnota Odnowy w Duchu Świętym „Kana Galilejska" serdecznie zaprasza na spotkania pogłębiające relację z Panem Bogiem i drugim człowiekiem. Każdy kto czuje się samotny, potrzebuje modlitwy, wsparcia , dobrego słowa, przytulenia będzie mile widziany. Zapraszamy również te osoby, które czują, że chętnie podzieliłyby się swoją wiarą, miłością i czasem z innymi.

Spotykamy się w każdą środę na Mszy Świętej o godz. 18.00, po Eucharystii w Domu Parafialnym. W każdą pierwszą środę miesiąca zapraszamy na Adorację Najświętszego Sakramentu połączoną z modlitwą o uzdrowienie.

Przyjdź! Czekamy na Ciebie ☺☺☺

Parafialna Demografia

* wrzesień * wrzesień * wrzesień * wrzesień * wrzesień * wrzesień *

Sakrament Małżeństwa

Przysięgę małżeńską wobec Boga złożyło osiem par.

1. Pablo Hernandez Lazano i Agnieszka Rzetelska
2. Karol Bartosz Borkowski i Katarzyna Solińska
3. Łukasz Przemysław Kuięba i Katarzyna Giruć.
4. Mateusz Jakub Barciński i Ewelina Zielińska
5. Wojciech Ryszard Korpal i Aleksandra Królak
6. Artur Korgul i Barbara Kordylewska
7. Waldemar Dawid Grącki i Natalia Joanna Ziółek
8. Grzegorz Zwierzchowski i Monika Sielatyka

SZCZĘŚĆ BOŻE NOWYM MAŁŻONKOM

Odeszli do domu Ojca, aby żyć wiecznie

1. Teresa Maria Kierznowska
2. Janusz Bujakiewiz
3. Łukasz Wiszniewski
4. Stefania Wróbel
5. Apolonia Spychalska

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie...

Sakrament Chrztu

W naszym kościele sanktuaryjnym w miesiącu wrześniu Sakrament Chrztu przyjęły następujące osoby:

1. Kajetan Karwowski
2. Jan Jacek Kujawski
3. Aleksandra Kuciej
4. Zofia Smosarska
5. Dorota Anna Tumiłowicz
6. Oliwier Czarkowski
7. Sebastian Bałtowski
8. Amelia Kasprzycka
9. Sonia Brzezicka
10. Mikołaj Jerzy Leskiewicz
11. Bartosz Czapla
12. Nina Sulewska
13. Kornelia Kozłowska
14. Hanna Kwiatkowska
15. Julia Karolak
16. Aniela Kulas
17. Antoni Janewicz
18. Jan Adam Dowgun
19. Zofia Madej
20. Jakub Stefan Mędrzycki
21. Zuzanna Bieńkowska
22. Aleksander Rutkowski
23. Damian Gałecki
24. Pola Pelikant
25. Hanna Natalia Zdanowicz
26. Olaf Jurek
27. Aleksandra Gąsiorek
28. Iga Olga Lipska
29. Maksymilian Zalech
30. Aleksander Rafał Bielawski
31. Wojciech Kozak
32. Nina Tuszyńska
33. Szymon Maciej Dąbrowski

Błogosławieństwa Bożego w wychowaniu i dawaniu świadectwa żywej wiary dla nowo ochrzczonych przez rodziców i rodziców chrzestnych oraz całą nasza Wspólnotę.
Każde ochrzczone dziecko w naszym kościele sanktuaryjnym powierzamy Bożej Opatrzności i upamiętniamy perłą umieszczoną obok łaskami słynącymi obrazu Bożej Opatrzności.

8 października 2017

DWUDZIESTA SIÓDMA NIEDZIELA W CIĄGU ROKU

1. **Przez cały październik z Matką Bożą trwamy na modlitwie różańcowej. Różaniec towarzyszy nam w chwilach radości i doświadczenia. Rozważając tajemnice z życia Pana Jezusa i Maryi, w różańcowe dziesiątki wplatamy nasze sprawy osobiste, sprawy naszych rodzin, narodu, Kościoła, całej ludzkości.** W ten sposób prosta modlitwa różańcowa pulsuje naszym życiem. Jakże wielka jest dziś potrzeba modlitwy o pokój na świecie i w intencji zagrożonej rodziny. Spróbujmy na nowo odkryć różaniec we wspólnocie parafialnej i w zaciszu domowego Kościoła. Na nabożeństwo październikowe gromadzimy się w naszym kościele od poniedziałku do soboty o godz. 17:30, a w niedzielę o godz. 9:30. Wszystkich parafian serdecznie zapraszam!

2. W **sobotę, 14 października**, będziemy pamiętali o nauczycielach i wychowawcach, którzy obchodzą swoje doroczne święto. To ich dzień – Dzień Edukacji Narodowej. Wspierajmy ich naszą życzliwością, a przede wszystkim płynącą z serca gorącą modlitwą. Zapraszam na Mszę Świętą o godz. 18:00 w intencji nauczycieli, wychowawców, katechetów i wszystkich pracowników oświaty z naszej parafii.

3. **NIEDZIELĘ 15.10** - JEST W NASZEJ PARAFII PRZEŻYWANA JAKO NIEDZIELA MISYJNA. DO NASZEJ WSPÓLNOTY. W TYM ROKU ZAPROSIŁEM MISJONARZY ZE ZGROMADZENIA KSIĘŻY KOBONIANÓW POSŁUGUJĄCYCH NA MISJACH W AFRYCE.

UWAGA!!! W **niedzielę 8 października** ze względu na już cykliczny V PRZEGLĄD MUZYKI SAKRALNEJ - BARTĄG 2017 MSZA ŚWIĘTA Z GODZINY 15:00 NIE BEDZIE SPRAWOWANA.
Bardzo serdecznie zapraszamy Was wszystkich do udziału w V przeglądzie Muzyki Sakralnej, W naszym kościele zaprezentują się od godz. 13:00 chóry: KONSONANS z Tomaszkowa, LEGENDA ze Stawigudy i MODERATO z Barczewa.
Koncert gwiazdy tegorocznego festiwalu godz. 14:00 zaśpiewa zespół kameralny ProForma pod dyrekcją prof. Marcina Wawruka. ZAPRASZAMY.

W TYM TYGODNIU PATRONUJĄ NAM:

- 9 X – bł. Wincenty Kadłubek (1160-1223), biskup krakowski, uczestnik Soboru Laterańskiego IV; dziełem jego życia są „Kroniki polskie”, w których zebrał wszystkie podania i mity o początkach Polski; jest uznawany za naszego pierwszego historyka (wspomnienie obowiązkowe).

- 13 X – bł. Honorat Koźmiński (1829-1916), prezbiter, kapucyn, który powołał do życia wiele bezhabitowych zgromadzeń zakonnych, przeważnie żeńskich (wspomnienie obowiązkowe).

INTENCJE MSZALNE

XXVII NIEDZIELA ZWYKŁA – 8 X 2017
08:00 - 1. O łaskę zdrowia dla syna Marka.
- 2. † Rodzice Jan /16 rocznica/ i Helena Trojanowscy.
10:00 - 1. † Wacław Malec w pierwszą rocznicę śmierci.
- 2. † Helena Czarnecka /13 rocz. śmierci /.
12:00 - 1. O dar Bożego bł. dla Jana i Krystyny Dziubińskich w 25 rocznicę Sakramentu Małżeństwa.
- 2. † Honorat Żyłka /7 rocz./, Marek /8 rocz./ i Teresa oraz Janina i Tadeusz Niszczak
- 3. † Janina Gryczon.
13:00 POCZATEK V FESTIWALU MUZYKI SAKRALNEJ BARTĄG 2017.
NIE MA MSZY ŚWIĘTEJ O GODZINIE 15:00
18:00 - 1. Janina i Michał Krzyżak o łaskę nieba.
- 2.† Mariusz Durczak /gregorianka/.

PONIEDZIAŁEK 9 X IX 2017 r.
18:00 - † Mariusz Durczak /gregorianka/.
WTOREK – 10 X 2017 r.św. Dionizego bp i męczennika
18:00 - 1.† Agnieszka Wiech w dniu ziemskich urodzin.
- 2. † Zdzisław Świercz /8 rocznica śmierci/.
- 3. † Mariusz Durczak /gregorianka/.
ŚRODA – 11 X 2017 r. św. Jana XIII, papieża.
18:00 - † Mariusz Durczak /gregorianka/.
CZWARTEK – 12 X 2017 r. Bł. Jana Beyzyma, prezbitera
18:00 - † Mariusz Durczak /gregorianka/.
PIĄTEK – 13 X 2017 r. bł. Honorata Koźmińskiego, prezbitera
18:00 - † Mariusz Durczak /gregorianka/.
SOBOTA – 14 X 2017r. św. Kaliksta I, papieża i męczennika, św. Małgorzaty Marii Alacoque, dziewicy.
18:00 - † Mariusz Durczak /gregorianka/.
XXVIII NIEDZIELA – 15 X 2017 NIEDZIELA MISYJNA W NASZEJ PARAFII.
08:00 -1. † Jan i Zdzisław Świercz w kolejną rocznicę śmierci.
10:00 -1. W intencji dusz czyścowych.
- 2. † Barbara Skrzypczak w I-szą rocznicę śmierci.
- 3. † Mariusz Durczak / gregorianka /.
12:00 - 1. O dar Bożego błogosławieństwa dla Michaliny w 11 rocz. urodzin.
- 2. W intencji Zuzi w 10-tą rocznicę urodzin i o dar Bożego błogosławieństwa dla Barbary i Krzysztofa w 12-ta rocznicę Sakramentu Małżeństwa.
15:00 – †† Zofia i Maria Popowicz, Genowefa i Józef Tenus, Eufryzyna i Piotr Turczyn oraz śp. Tadeusz i Adela Kuriata.
18:00 - WOLNA

14 października – Dzień Edukacji Narodowej

Wszystkim nauczycielom i pracownikom oświaty życzymy, aby ich praca, pomimo trudu którego wymaga, zawsze znajdowała uznanie w sercach wychowanków i ich rodziców

Porządek mszy świętych:
Dni powszednie 18.00
Niedziele 8.00, 10.00 – suma
12.00 – msza rodzinna, 15.00, 18.00
Adres kontaktowy: parafiabartag.pl

Godziny otwarcia Kancelarii:
Czwartek 18.40 – 20.00
Sobota 9.00 – 12.00

RZYMSKOKATOLICKA PARAFIA Św. Jana Ewangelisty
SANKTUARIUM BOŻEJ OPATRZNOŚCI w Bartągu ul. Św. Jana 3, 10-687 Olsztyn
BANK PKO SA I O. w Olsztynie 22 1240 1590 1111 0010 0107 4483

*Rada redakcyjna: * Ks. Leszek Kuriata * Alicja Romanowska * Marta Januszkiewicz * Małgorzata Kołakowska * Jarosław Kulik * Marcin Szupieńko * Izabela Jurzyńska*